

Andrzejewski, Marek

"Polen-Juden-Schweizer. Felix Calonder (1921-1937), „Exilpolens” Berner Emissäre (1939-1945), Die Schweiz und Katyn (1943)", Paul Stauffer, Mit einem Nachwort von Heiko Haumann, Zürich 2004, Verlag Neue Züricher Zeitung, ss. 231 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 37/3, 208-211

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

i dyskusyjne ujęcia niektórych kwestii nie rzutują na jej zasadnicze tezy. Przemawia za tą oceną zwłaszcza treść ostatniego rozdziału, prezentującego interesujący epizod z dziejów Ukrainy i Polski, a opartego w całości na dokumentach pochodzących z archiwów ukraińskich. Niedociągnięcia wynikają zapewne z faktu ograniczonego dostępu do literatury szczegółowo i rzetelnie prezentującej dzieje rosyjskiej wojny domowej. W Polsce nie ukazały się oryginalne prace dotyczące działalności polityczno-wojskowej „białych” w okresie 1918-1920 ani też tłumaczenia publikacji z tego zakresu — jeśli nie liczyć pamiętników gen. Wrangla¹⁴.

Galicja Wschodnia 1920 r. ukazała się w czasie, kiedy Polska stara się ułożyć dobrosąsiedzkie i przyjazne stosunki z Ukrainą. Moment jest więc dobry, rzetelna bowiem wiedza historyczna na temat dramatycznej przeszłości relacji polsko-ukraińskich jest niezbędna dla prawidłowego kontynuowania tego procesu.

Marcin Stasiewicz
Łódź

Paul Stauffer, *Polen-Juden-Schweizer. Felix Calonder (1921-1937), „Exilpolens” Berner Emissare (1939-1945), Die Schweiz und Katyn (1943)*. Mit einem Nachwort von Heiko Haumann, Zurich 2004, Verlag Neue Zürcher Zeitung, ss. 231

Stosunki polskie-szwajcarskie w XIX i XX w. na pewno nie znajdują się w centrum zainteresowania rodzimych historyków. Konfederacja Helwecka uchodzi wśród nich często za państwo „nudne”, w którym niewiele się z punktu widzenia dziejów polskich, z wyjątkiem poczynań polskich emigrantów, działo. O ile niektóre fragmenty polsko-szwajcarskich kontaktów, jak zwłaszcza losy internowanych w czerwcu 1940 r. żołnierzy 2. Dywizji Strzelców Pieszych¹, ostatniego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Wolnym Mieście Gdańsku, Carla Jacoba Burckhardta², czy Szwajcarów w Polsce³, zostały już stosunkowo dobrze opracowane, to szereg kwestii nadal czeka na ich bliższą prezentację. W świetle tego dobrze się stało, że berneński historyk i dyplomata Paul Stauffer, który w latach 1984-1989 reprezentował w Warszawie republikę alpejską, pokusił się o wypełnienie kilku słabiej znanych, a zasługujących na uwagę, kart z dziejów polsko-szwajcarskich stosunków w dwudziestolecu międzywojennym, jak i w okresie II wojny światowej.

Autor wykorzystał w pełni źródła proveniencji szwajcarskiej, literaturę przedmiotu, i to po części także w języku polskim. Kwerenda została przeprowadzona nie w sposób cząstkowy, wyrywkowy, lecz z troską o uwzględnienie także i, przynajmniej częściowo, dokonania polskich historyków, co nie jest cechą charakterystyczną dla zachodnioeuropejskich autorów. W tej bardzo starannie wydanej pracy daje się zauważyć troskę Autora o prawidłową pisownię polskich

¹⁴ Do wyjątków należą pamiętniki generała Piotra Wrangla. Por.: *Wspomnienia*, t. I-II, Warszawa 1999.

¹ Autor nie sięgnął jednak do wartościowych prac Władysława Drobego: *Karabin i książka (Polskie Liceum w Szwajcarii 1940-1946)*, Warszawa 1973; *Walka bez oręża. Polskie obozy uniwersyteckie dla internowanych w Szwajcarii w latach 1940-1946*, Warszawa-Poznań 1985.

² Zwłaszcza: P. Stauffer, *Zwischen Hofmannsthal und Hitler. Carl J. Burckhardt. Facetten einer aussergewöhnlichen Existenz*, Zurich 1991; *Sechsfurchtbare Jahre... Aus den Spuren Carl J. Burckhardts durch den zweiten Weltkrieg*, Zurich 1998.

³ Zob. M. Andrzejewski, *Schweizer in Polen. Spuren der Geschichte eines Brückenschlages*, Basel 2002.

nazwisk i tytułów książek i artykułów. Jest to jeden z przejawów jego starań uwzględniania dokonań polskiej historiografii. Książkę Paula Stauffera trzeba uznać za pierwszy krok do wnikliwego opracowania stosunków polsko-szwajcarskich w latach 1918-1945, które po kampanii wrześniowej, a zwłaszcza po klęsce Francji, nabrały nowej dynamiki. Dodajmy jeszcze, że i w okresie I wojny światowej Polacy prowadzili na terenie Republiki Helweckiej żywą działalność propagandowo-polityczną, co doczekało się już wartościowych studiów⁴.

Omawiana praca składa się z trzech zasadniczych, dość luźno ze sobą powiązanych, części. Najobszerniejsza z nich została poświęcona znanemu szwajcarskiemu politykowi, Felixowi Calonderowi (1863-1952). W latach 1922-1937 pełnił on funkcję przewodniczącego Górnośląskiej Komisji Mieszanej z całą pewnością miał duży wpływ na rozwój sytuacji na Górnym Śląsku⁵. Autor, prezentując w sposób wielostronny mediacyjną działalność Calondera, dużo uwagi poświęca także kwestii tamtejszej ludności żydowskiej. Dzięki jego aktywności położenie osób wyznania mojżeszowego było w niemieckiej części Górnego Śląska lepsze niż na pozostałym obszarze Trzeciej Rzeszy. Pewien niedosyt może budzić jednak zbyt skrótowe zaprezentowanie kontrowersji, jakie wcale niesporadycznie po stronie polskiej wywoływały decyzje Felixa Calondera. Jego stosunki ze stroną polską układały się na ogół gorzej niż ze stroną niemiecką. Przeciwko niektórym decyzjom Szwajcara protestowała polska prasa, przede wszystkim rządowa. Skierowana przeciwko niemu kampania propagandowa osiągnęła swoje apogeum na wiosnę 1928 r. Wydaje się jednak, że wiece protestacyjne miały w pewnym zakresie charakter odgórnie sterowanych.

Historyk Stanisław Rogowski z kolei twierdzi, iż „nie wydaje się być słuszny zarzut celowej stronniczości kierowany przeciwko niemu [Felixowi Calonderowi — M. A.] przez stronę polską. Przeczy temu szereg dokumentów, protokołów konferencji z przedstawicielami władz niemieckich. Wynika z nich, że Calonder występował w obronie interesów mniejszości polskiej, i to nieraz dość ostro”⁶. Można zakładać, iż na stosunek do szwajcarskiego dyplomaty polskich władz i kręgów opiniotwórczych wpływ miało jego bardzo dobre opanowanie języka niemieckiego — w przeciwieństwie do języka polskiego — i dobra znajomość oraz wysoka ocena kultury niemieckiej⁷. Mogło to rzeczywiście w sposób pośredni wpływać na podejmowane przez Felixa Calondera decyzje, aczkolwiek podkreślmy — nie można mu zarzucać stronniczości. Nadmienmy jeszcze, że Paul Stauffer zwraca uwagę na fakt, że działalność prezydenta Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska nie była przez wszystkich szwajcarskich dyplomatów oceniana w sposób jednolity. Przedstawiciel Berna w Warszawie, Hans Segesser-Brunegg, w jednym z raportów skierowanych do Giuseppe'a Motty, starając się sam przedstawić w korzystnym świetle, wskazywał na rzekome błędy swojego rodaka.

W drugiej części książki, zdaniem piszącego, najbardziej interesującej, Autor prezentuje działalność Stanisława Nahlika (1911-1991), który miał duży wpływ na pracę polskiego poselstwa i na sytuację internowanych w Szwajcarii podkomendnych gen. Bronisława Prugara-Ket-

⁴ Zagadnienie to zostało wnikliwie zaprezentowane w pracy Haliny Florowskiej-Franciś *Między Lozanną, Fryburgiem i Vevey. Z dziejów polskich organizacji w Szwajcarii w latach 1914-1917*, Kraków 1997.

⁵ W wydanej w 1989 r. popularnonaukowej *Historii Szwajcarii* Jerzego Wojtowicza nie widać dlaczego nie spotykamy nazwiska Felixa Calondera. Jest to jeszcze jedno potwierdzenie opinii, że warto byłoby pokusić się o nową syntezę dziejów Szwajcarii, dzięki której polski czytelnik miałby możliwość zapoznania się w pośredni sposób z ustaleniami szwajcarskiej historiografii ostatnich kilkunastu lat.

⁶ S. Rogowski, *Komisja Mieszana dla Górnego Śląska (1922-1937)*, Opole 1977, s. 148. Zob. też: J. Łączewski, *Michał Grażyński (1890-1965). Sylwetka polityka*, Częstochowa 2000, s. 82-83.

⁷ S. Rogowski, op. cit., s. 24-26.

linga (1891-1948). O ile w dwudziestolecium międzywojennym przedstawicielstwo polskie w Bernie miało znaczenie marginalne, to jego rola w latach II wojny światowej, podkreślmy to, wyraźnie wzrosła. Wiązało się to nie tylko z kwestią pomocy przebywającym na terenie Republiki Helweckiej polskim obywatelom, ale i z szeroko rozumianą działalnością proaliantką. Przez cały okres II wojny światowej w stolicy Szwajcarii działała polska placówka wywiadowcza. Stanowiła ona punkt oparcia dla kurierów Komendy Głównej AK zdążających z Warszawy do Londynu⁸. Poprzez placówkę berneńską płynęły do kraju fundusze i instrukcje. Do niej też docierały wiadomości z okupowanych ziem polskich. Celem polskiego poselstwa była również obserwacja rozwoju sytuacji w państwach sąsiadujących ze Szwajcarią i opieka nad tamtejszą Polonią oraz napływającymi tam polskimi uchodźcami. Godzi się w tym miejscu podkreślić to, że w okresie największych sukcesów państw Osi na kontynencie europejskim Polska miała swoje przedstawicielstwa jedynie w czterech stolicach: Lizbonie, Sztokholmie, Watykanie i właśnie w Bernie⁹.

Polskie zainteresowanie Szwajcarią w tym okresie wynikało w znacznym stopniu z samego faktu jej neutralnego statusu. Również i dla strony polskiej była ona państwem, dzięki któremu można było łatwiej uzyskać i przekazywać do Londynu informacje wywiadowcze. Także i dzięki polskim kanałom dyplomatycznym w ojczyźnie Tella możliwa była akcja pomocy ludności żydowskiej. Paul Stauffer wykorzystał tutaj — w sposób krytyczny — m.in. ciekawe wspomnienia Stanisława Nahlika, które wydatnie wzbogacają stan wiedzy¹⁰. Gwoli ścisłości dodać w tym miejscu należy, że pewnym uzupełnieniem wywodów Autora byłyby przechowywane w Wojskowym Instytucie Historycznym w Warszawie wspomnienia Aleksandra Ładosia (1891-1963), których tylko fragmenty zostały dotychczas opublikowane¹¹.

Inną kwestią, która rzutowała, zwłaszcza pod koniec II wojny światowej, na rozwój relacji polsko-szwajcarskich, był wzgląd Berna na reakcję Moskwy i dążność do normalizacji stosunków szwajcarsko-radzieckich. Rzutowało to siłą rzeczy na oziębienie przez Berno swojego stosunku do internowanych żołnierzy i innych Polaków o prolondyńskiej orientacji. Warto w związku z tym zaszyfrować także tajemniczy zgon gen. Bronisława Prugara-Ketlinga, który nie zdecydował się na pozostanie na emigracji, ale wkrótce po powrocie do Polski zmarł. Wskazane byłoby podjąć się, z wykorzystaniem nowych źródeł, m.in. Instytutu Pamięci Narodowej, wyjaśnienia tej kwestii.

Dla pełniejszego obrazu warto wspomnieć o tym, że w latach II wojny światowej polityce szwajcarskiej winno się wyodrębnić dwa kierunki określane jako „opór” (*Widerstand*) i „przystosowanie się” (*Anpassung*). Trudno jest każdemu z osobna przypisywać decydujące znaczenie, jako że linia polityczna reprezentowana przez Berno była jakby wypadkową wspomnianych kierunków i wielu innych czynników. Zresztą ci reprezentujący różne orientacje politycy w dużym stopniu się uzupełniali. Twierdzenie to odnosi się i do Marcela Pilez Golaza oraz gen. Henri Guisana, z których każdy odegrał określoną rolę w tych trudnych dla Szwajcarii latach. Wydaje się też, że w historiografii obraz ich grzeszy z reguły pewną jednostronnością i np. przecho-

⁸ Por. *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, Londyn 1959, t. 3, s. 230-237.

⁹ Zob. S. Nahlik, *Ładoś Aleksander (1891-1963)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XVIII, s. 185-186.

¹⁰ S. Nahlik, *Przesłane przez pamięć*, t. 2, Zakamycze 2002.

¹¹ Wielokierunkowa działalność Aleksandra Ładosia w latach II wojny światowej stanowi jeden z kolejnych, dotyczących stosunków polsko-szwajcarskich, postulatów badawczych. Dość w tym miejscu tylko napomknąć o tym, iż w styczniu 1945 r. skutecznie interweniował on w sprawie internowania przez Szwajcarów Jana Nowaka-Jeziorańskiego i jego żony Jadwigi (A. Kołodziejczyk, *Aleksander Ładoś (1891-1963) — działacz niepodległościowy, dyplomata, ludowiec*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 2000, nr 31, s. 258).

dzi się do porządku dziennego nad treścią dwu listów gen. Henri Guisana, w których zwracał się on do Marcela Pilez Golaza i Rudolfa Mingera z propozycją, ażeby udali się wraz z Carlem Jacobem Burckhardtem do Berlina w celu poprawy stosunków szwajcarsko-niemieckich. Pisma te powstały w sierpniu i listopadzie 1940 r., a więc już po słynnym raporcie na łące Rutli.

Zdając sobie w pełni sprawę z dominującego znaczenia relacji między Bernem i Berlinem, Paul Stauffer nie analizuje stosunków polsko-szwajcarskich w oderwaniu od rozwoju sytuacji polityczno-militarnej na arenie europejskiej. Uzupełniając wywody Autora, trzeba zasygnalizować to, że poczynania polskiego poselstwa w Bernie wzbudzały duże zainteresowanie tamtejszego przedstawicielstwa Trzeciej Rzeszy, które poprzez różnego rodzaju naciski na władze szwajcarskie usiłowało ograniczyć możliwości działania strony polskiej. Na początku listopada 1939 r. przedstawiciel Berlina nad Aarą wysunął wobec Departamentu Politycznego zarzut tolerowania przypadków udawania się Polaków przez terytorium Szwajcarii do powstających we Francji jednostek wojska polskiego. Według dyplomatów niemieckich zgoda na tranzyt pozostawała w sprzeczności z deklarowaną przez Berno neutralnością¹².

Rozdział dotyczący sprawy katyńskiej stanowi rozszerzoną wersję artykułu, który Paul Stauffer opublikował w 1989 r. na łamach „Schweizer Monatshefte”. W niczym nie umniejszając trudu badawczego Autora i przybliżenia roli genewskiego specjalisty od medycyny sądowej, Francois Naville'a (1883-1968), wydaje się jednak, że w porównaniu z dwoma pierwszymi częściami monografii ma on charakter mniej odkrywczy.

Książka Paula Stauffera jest opracowaniem o dużej wartości poznawczej, które cechuje bogactwo obserwacji. Jest pracą naukową w pełnym tego słowa znaczeniu i zwłaszcza rozdziały poświęcone działalności Felixa Calondera i Stanisława Nahlika, które winno się zaliczyć do najbardziej wartościowych, są dobrze udokumentowane, choć na pewno można by je wzbogacić o prace polskich historyków. Omawiana monografia potwierdza też opinię, że historiografię szwajcarską znamionuje tendencja do ujęć coraz wnikliwszych i prezentowania najnowszych dziejów Szwajcarii w sposób wielostronny. Praca *Polen — Juden — Schweizer*, wolna od presji emocji i powierzchownych ujęć, pokazuje też, iż w latach II wojny światowej republika alpejska nie była państwem w pełnym tego słowa znaczeniu neutralnym. Pole manewru Berna było w praktyce ograniczone i Paul Stauffer prezentuje stosunki polsko-szwajcarskie w latach 1939-1945, jak i działalność Felixa Calondera na Górnym Śląsku w sposób wyważony i wolny od ujęć gloryfikujących politykę Berna we wspomnianym wyżej okresie.

Marek Andrzejewski
Gdańsk

Gorskie Evrei. Istoria, etnografija, kultura, red. I. Biegun, Moskwa 2000, wyd. DAAT/Znanie, ss. 464

Bywają rozmaite książki... popularne, naukowe itd. Niezależnie jednak od zastosowanego podziału najważniejszą rzeczą dla życia książki jest, by była czytana, by potrafiła swą treścią zainteresować potencjalnego nabywcę. Recenzowana pozycja *Gorskije Evrei...* z pewnością warta jest uwagi czytelników. Napisana przystępnym językiem, wzbogaconym trafnymi cytataми, zilustrowana ciekawymi fotografiami, jest lekturą nie tylko dla osób zainteresowanych historią Żydów w Rosji. Ciekawość rozbudza już samo spojrzenie na okładkę — zdjęcie człowieka

¹² Zobacz np. Bundesarchiv Bern, Bestand 27 Nr. 14371, b. p., Deutsche Gesandtschaft an das Eidgenössische Politische Departement, 1 XI 1939.